

ANTONI B. STĘPIEŃ

PRZYPOMNIENIE JAKO ŹRÓDŁO POZNANIA

1. UWAGI WSTĘPNE

To, co minione, przeszłe, może być przedmiotem poznania pośredniego, uzyskanego za pomocą rozumowań biorących pod uwagę bezpośrednio dane ślady i skutki domniemanych dawnych czynów, zdarzeń i procesów lub interpretujących dostępne pozostałości, świadectwa i dokumenty¹ oraz może być przedmiotem poznania bezpośredniego.

Artykuł ten ma dostarczyć krótkiego przeglądu głównych poglądów na pamięć i przypomnienie jako źródeł wiedzy ludzkiej oraz zaproponować wstępny opis rodzajów bezpośredniego poznania przeszłości. Rozważania w nim przeprowadzone należą do teorii poznania².

Dysponujemy trzema sposobami bezpośredniego odnoszenia się poznawczego do tego, co właśnie mija lub minęło, co niegdyś było: retencją, „żywą pamięcią” i przypomnieniem (przypominaniem sobie, wspomnieniem). Retencja i żywa pamięć to nieaktowe postaci świadomości, przypomnienie to rodzaj aktów poznania. Można je uważać za szczególne odmiany (działania) pamięci, jednakże nie należy tych różnych form ujmowania minionego utożsamiać z pamiętaniem czy pamięcią.

Potocznie i w psychologii mówiąc o pamięci ma się na uwadze władzę psychiczną obejmującą różne możliwości (dyspozycje) i odpowiadające im różne czynności. Najogólniej: p a m i e ć to możliwość odtworzenia (powtórzenia, reprodukcji) jakiejś czynności (psychicznej lub psychofizycznej), w szczególności możliwość uprzytomnienia sobie jakiejś uprzednio zdobytej – niekoniecznie dotyczącej przeszłości lub związanej z przeszłością przypominającego – wiedzy. Jako taka, pamięć nie stanowi źródła poznania, lecz – w niektórych swych odmianach czy zastosowaniach – warunek ponownego użycia uprzed-

¹ To poznanie jest domeną różnego typu nauk historycznych. Zob. w tej sprawie m.in. prace T. Kotarbińskiego, J. Giedymina, J. Topolskiego oraz ostatni rozdział *Struktury nauki* E. Nagela.

² Uwzględniono tu analizy i dyskusje przeprowadzone przez analityków anglosaskich, fenomenologów i przedstawicieli szkoły lwowskiej.

nio osiągniętej wiedzy, warunek uczenia się, nabywania sprawności (m. in.) poznawczych³.

Spśród różnych odmian odtwarzania pamięciowego tutaj interesują nas głównie dwie: przypomnienie (wspomnienie) i rozpoznanie czegoś.

Przez r o z p o z n a n i e rozumie się najczęściej bądź (1) czynność identyfikacji lub klasyfikacji (zaklasyfikowania) danego przedmiotu, uchwycenie go w jego tożsamości lub takżsamości, zaliczenie do jakiegoś (znanego) zbioru czy klasy, opatrzenie odpowiednią nazwą; bądź (2) czynność nie tylko identyfikacji lub klasyfikacji, lecz także ujęcia danego przedmiotu jako niegdyś mi osobiście danego lub jako egzemplarza gatunku, którego inne egzemplarze były mi niegdyś dane. W obu wypadkach rozpoznanie jest czynnością intelektualną, z udziałem rozumienia tego, co dane, w drugim ponadto bezpośrednio związaną z przypomnieniem⁴.

2. RÓŻNE KONCEPCJE PRZYPOMNIENIA

W sprawie pamięci jako władzy poznawczej i przypomnienia jako źródła wiedzy o przeszłości sięgnąć można co najmniej do Platona i Arystotelesa. Stagiryta⁵ mówi o pamięci jako władzy (dyspozycji) i jako czynności, a przypominanie sobie (łac. *reminiscentia*) traktuje jako aktywne ponowne uobecnienie sobie czegoś. Pamięć dotyczy tylko przeszłości, tego, co było i co przedtem przypominający miał dane (spozstrzegł lub zrozumiał). Warunkiem pamiętania jest wcześniejsza percepcja czasu. Według Arystotelesa pamięć nie może obejść się bez wyobrażenia, z natury jest właściwością duszy zmysłowej, związana jest ze „zmysłem wspólnym”, jest dana niektórym zwierzętom; natomiast przypominanie sobie dostępne jest jedynie człowiekowi. Przedmiot poznawany zostawia w duszy ślad, obraz, „jakby malowidło”. Co jest przedmiotem pamięci: ów obraz czy jego przyczyna, sam przedmiot? Arystoteles mówi, że wyobrażenie pamięciowe jest w nas jak zwierzę narysowane na tablicy: jest zarazem i obrazem, i wspominaną inną rzeczą.

Tomasz z Akwinu za Arystotelesem wyróżnia wśród wewnętrznych władz zmysłowych pamięć. Poza tym rozważa, czy pamięć występuje też w intelekcie. Pamięć dotyczy tego, co przeszłe, jest poznaniem czegoś *hic et nunc*, co należy nie do intelektu, lecz do zmysłu. Pamięć w intelekcie polega na zdol-

³ Zob. w tej sprawie np. *Wprowadzenie do psychologii* Hilgarda (Warszawa 1967) i *Psychologie* pod red. Tomaszewskiego (Warszawa 1977³) oraz *Huntera Pamięć. Fakty i złudzenia* (Warszawa 1963, Biblioteka Problemów).

⁴ Rozpoznanie bywa też nazywane mniej lub bardziej określone poczucie „znaności” czegoś percypowanego lub stwierdzenie: „to już kiedyś widziałem, z tym już się spotkałem”.

⁵ Zob. Arystoteles, *O pamięci i przypominaniu sobie*, w: Arystoteles, *Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne*, Warszawa 1971, s. 43-57.

ności przechowywania form poznawczych, które przyjął intelekt (*species intelligibiles*). Ponadto intelekt ma świadomość następstwa swoich aktów, a więc poznaje, że coś przeżył lub że coś dane mu było w przeszłości. Pamięć intelektualna nie jest odrębną władzą, ale funkcją intelektu. Do istoty władzy biernej bowiem należy nie tylko przyjmowanie, lecz i przechowywanie form. Chociaż pamięć jest zdolnością wrodzoną, można ją udoskonalić, usprawniać za pomocą odpowiednich zabiegów. Uwagi Akwinaty o pamięci i przypomnieniu, podobnie jak u Stagiryty, były fragmentem rozważań z zakresu metafizyki ludzkiego poznania.

Św. Augustyn mówił często o pamięci i przypomnieniu (*reminiscencji*), lecz raczej mimochodem, w miarę okazyjnej potrzeby. Zaliczał pamięć do podstawowych źródeł wiedzy. W niektórych jego wypowiedziach – zresztą zwięzłych i niejednoznacznych – upatruje się specjalną teorię *reminiscencji* jako poznania przez wydobywanie tego, co niejako tkwi w duszy.

Dla J. Locke'a pamięć to zdolność umysłu ożywiania na nowo percepcji (*idei*), które miał kiedyś, z dodatkową percepcją, że umysł miał je przedtem. Według D. Hume'a pamięć jest władzą, dzięki której idee powtarzają się z zachowaniem w znacznym stopniu swej pierwotnej żywości, niejako narzucają się umysłowi w przypomnieniu, przy czym pamięć zachowuje porządek i kształt pierwotny powtarzanych zjawisk. Koncepcję Hume'a nazwano później teorią obrazu, ponieważ według niej bezpośrednim przedmiotem przypomnienia jest obraz pamięciowy czegoś, który jest mniej żywy niż impresja, a bardziej żywy niż wyobrażenie. Inaczej sprawę ujmował T. Reid. Wedle niego „pamięć dostarcza nam bezpośredniej wiedzy o rzeczach przeszłych”. Przedmiotem pamięci jest to, co się pamięta. Pamiętane jest zawsze czymś przeszłym. Czymś innym jest przypomnienie, które zawiera moment przekonania, a czymś innym wyobrażenie przeszłości. To, co pamiętane, musi być poprzednio spostrzegane lub znane.

Przedstawiciele szkoły analitycznej, którzy często zajmowali się przypomnieniem jako źródłem wiedzy, nawiązywali głównie bądź do Hume'a, bądź do Reida⁶.

B. Russell w zasadzie idzie za Hume'em. Omawia cztery postacie pamięci: rozpoznanie, pamięć nawykową, przypomnienie i bezpośrednią pamięć (zwaną też *retencją*). Przypomnienie to obraz pamięciowy i związane z nim przekonanie. Obraz pamięciowy łączy się z poczuciem czegoś znanego, swojskiego (*ang. familiarity*) i z poczuciem przeszłościowości (pochodzącym z kontekstu i z danych bezpośredniej pamięci). Przekonanie przypomnieniowe to wiara, że zaszło (było) to, co teraz dane w obrazie. Przypominamy sobie coś, czego wcześniej doświadczyliśmy, czego byliśmy wcześniej świadomi.

⁶ Wśród analityków brytyjskich szczególnie problematyką pamięci i przypomnienia zajmowali się Moore, Russell, Broad, Ayer, Ryle, Woozley. Moore i w tej sprawie nie mógł się zdecydować na jednoznacznie określone stanowisko.

C.D. Broad idzie raczej za Reidem. Przypomnienie nazywa pamięcią percepcyjną. Pamięć ta jest aktem świadomości, który odnosi się do czegoś względem niego zewnętrznego. Istotne dla przypomnienia jest występujące w nim przekonanie (sąd), a nie żywienie obrazów pamięciowych; przekonanie to nie jest wywnioskowane, chociaż nie jest tak intuitywnie narzucone, jak to zachodzi w spostrzeżeniu. Przekonanie zawarte w przypomnieniu dotyczy nie tylko tego, że to, co przypomniane, zaszło, lecz również tego, że to, co przypomniane, niegdyś było przypominającemu dane. W przypomnieniu występuje też poczucie „pasowania” lub „niepasowania” odtwarzanych pamięciowo cech do przypominanego przedmiotu.

Niektórzy analitycy bądź odrzucają zaliczenie przypomnienia do źródeł wiedzy (G. Ryle np. utożsamia przypomnienie z pamiętaniem i uważa je tylko za warunek korzystania z wiedzy nabytej), bądź wahają się w tej sprawie ze względu na zawodność przypomnień (A. J. Ayer, poniekąd i A.D. Woozley). W rozważaniach tych często mieszano zagadnienie opisu przeżycia przypomnieniowego (tego, jak przypominamy sobie coś) z zagadnieniem oceny (kryterium) wartości poznawczej przypomnienia. Podkreślano też związek problematyki teoriopoznawczej przypomnienia z teorią czasu i sposobu bycia w czasie.

A oto – wydaje się – główne rezultaty dyskusji analityków na temat przypomnień: 1° istnieją dwie zasadnicze teorie przypomnienia: „realizm naiwny” i „dualizm” (image theory, z jej odmianą: familiarity theory); podstawowa trudność pierwszej teorii: jak przedmiot, który przestał istnieć, może być ponownie bezpośrednio ujęty w przypomnieniu; podstawowa trudność drugiej teorii: przypomnienie jest rodzajem wyobrażenia, jest świadomością kopii czegoś ewentualnie byłego, a nie poznaniem minionego; 2° zarówno Hume, jak i Russell nie podają warunków koniecznych ani dostatecznych przypomnienia; np. bywają wyobrażenia bardziej żywe niż przypomnienia, bywają przypomnienia bez obrazów, bywają wyobrażenia z poczuciem „famierności” wyobrażonego; 3° niemniej jednak zachodzi pierwotnie dana różnica między przypomnieniem (przypominaniem sobie czegoś) a tylko wyobrażeniem sobie tego, co było lub co mogło być.

Przypomnieniem zajmowali się niektórzy brentaniści i inni, uprawiający psychologię opisową⁷. Tę problematykę kontynuowano w fenomenologii oraz w szkole lwowskiej.

E. Husserla wypowiedzi o przypomnieniu jako źródle wiedzy znajdujemy w *Zur Phänomenologie des Inneren Zeitbewusstseins* oraz w pośmiertnie wydanych *Analysen zur Passiven Synthesis* i *Phantasie, Bildbewusstsein, Erinnerung*. Przypomnienie jest aktem poznania bezpośredniego, lecz nie źródłowego (*Idee I* § 1), stanowi – razem z oczekiwaniem, fantazją, świadomością

⁷ Np. Meinong, Ebbinghaus, Uphues, Volkelt, Gallinger, także Dürr. Osobno należy wymienić rozważania Bergsona.

obrazu i wycuciem (jako percepcją alter-ego) – typ uobecnienia (Vergegenwärtigung). Husserl odróżniał retencję (primäre Erinnerung) i akty przypominania (sekundäre Erinnerung). Pierwotne poczucie przemijania i przeszłości (tego, co minione) konstrytuuje się dzięki retencji (retencji retencji etc.), która nie jest osobnym przeżyciem, lecz momentem aktualnie zachodzącego przeżycia. Przypomnienie Husserl przeciwstawiał zarówno wyobrażeniu, jak i świadomości obrazu. Nie zawsze jednak w swych sformułowaniach był konsekwentny w odrzucaniu „obrazowej” teorii przypominania. Niekiedy traktował to ostatnie jako szczególną modyfikację świadomości spostrzeżeniowej, ponownie uobecniającą to, co niegdyś było dane percepcyjnie. W każdym razie przypomnienie jest dla Husserla źródłem wiedzy o tym, co przeszłe i niegdyś tak czy inaczej dane, uświadomione⁸.

R. Ingarden o poznawaniu przeszłości wypowiadał się przy różnych okazjach, lecz tej sprawie nie poświęcił szczegółowych rozważań. Wyróżniał retencję, „żywą pamięć” i przypomnienie; zaznaczył, iż są różne odmiany przypominania i że „krytyczno-poznawcze badanie sprawności poznawczej przypominania (w jego różnych odmianach)” czeka dopiero na przeprowadzenie. W związku z poznawaniem tego, co wielofazowe, co ma charakter procesualny i przebiega lub przemija w czasie, Ingarden opisał zjawisko tzw. perspektywy czasowej⁹.

Spśród przedstawicieli szkoły lwowskiej, zajmujących się przypomnieniem, warto tu zwrócić uwagę na poglądy Tadeusza Czeżowskiego i Waltera Auerbacha¹⁰.

Przypomnienie – podobnie jak spostrzeżenie – traktuje Czeżowski jako całość złożoną z przeżyć o charakterze aktowym. Idąc tu za brentanistami i K. Twardowskim, uważa, że spostrzeżenie składa się z wyobrażenia spostrzegawczego pewnego przedmiotu oraz z przekonania stwierdzającego, iż przedmiot ów istnieje. Podobnie przypomnienie składa się z 1^o wyobrażenia odtwórczego przedmiotu przypominania, 2^o wyobrażenia odtwórczego dawniejszego (np.) spostrzeżenia tego przedmiotu, 3^o stwierdzenia istnienia tego spostrzeżenia (czy innego minionego przeżycia). Rozpoznawanie różni się od przypominania tym, iż zamiast wyobrażenia odtwórczego przedmiotu przypomnianego mamy wyobrażenie spostrzegawcze przedmiotu rozpoznawanego. Sformułowania z r. 1933 omawiany autor zmienia później: „Wyobrażenie odtwórcze staje się motywem przekonania przypomnieniowego, w którym stwierdzam zależność wyobrażenia odtwórczego od poprzedniego pierwotne-

⁸ Por. J.B. Brough, *Husserl on Memory*, „The Monist”, 59(1975) 40-62.

⁹ Zob. R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, Warszawa 1976, §§ 16 i 17.

¹⁰ Zob. T. Czeżowski, *Spostrzeżenia i przypomnienia*, „Kwartalnik Psychologiczny”, 4 (1933) 237-244; tenże, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Wrocław 1959³, s. 51-55; W. Auerbach, *O przypomnieniach*, „Przegląd Filozoficzny”, 36(1933) 107-147; tenże, *Zagadnienie wartości poznawczej sądów przypomnieniowych*, Poznań 1933 (odbitka z *Księgi Pamiętkowej ku czci Władysława Witwickiego*, „Kwartalnik Psychologiczny”, 7(1935), ss. 45).

go zjawiska psychicznego; całość złożona z wyobrażenia odtwórczego i owe go przekonania nosi nazwę przypomnienia w znaczeniu węższym lub specjalnym¹¹. Bywa tak, że wyobrażeniu odtwórczemu nie towarzyszy odpowiednie przekonanie (np. przy nieświadomych plagiatach), bywa i tak, że wyobrażeniu wytwórczemu towarzyszy fałszywe przekonanie przypomnieniowe.

Auerbach wśród przeżyć przypomnieniowych wymienia treści odtwórcze (czyli przedstawienia odtwórcze), sądy przypomnieniowe, całości z nich złożone, także supozycje przypomnieniowe. Wyróżnia przeżycia przypomnieniowe w sensie genetycznym (i formuluje dla nich trzy warunki) oraz przeżycia przypomnieniowe w sensie deskryptywnym. Te ostatnie dzieli na przypomnienia pierwszego rzędu i przypomnienia drugiego rzędu. Przypomnienia (sądy przypomnieniowe) pierwszego rzędu to nieaprioryczne i nie posiadające pośredniego uzasadnienia sądy jednostkowe o własnych przeszłych przeżyciach; stanowią one bezpośrednie poznanie przeszłości w najwłaściwszym sensie. Mogą łączyć się w całość przeżyciową z przypomnieniami drugiego rzędu. Przypomnienia drugiego rzędu – przedstawienia odtwórcze lub sądy przypomnieniowe drugiego rzędu – dotyczą zazwyczaj przedmiotów własnych minionych przeżyć, czyli przedmiotów przeżyć, o których orzekają sądy przypomnieniowe pierwszego rzędu. Przypomnienia drugiego rzędu mogą dotyczyć przedmiotów przeszłych, przyszłych i pozaczasowych. Oparte są – jako na swych „racjach psychologicznych” – na posiadanej treści odtwórczej (na zawartości przedstawień odtwórczych) oraz na sądach przypomnieniowych pierwszego rzędu. W zdaniu „Widziałem, że mój przyjaciel wczoraj był ubrany na czarno” całe zdanie wypowiada sąd przypomnieniowy pierwszego rzędu, natomiast część jego, stanowiąca zdanie zależne „mój przyjaciel wczoraj był ubrany na czarno”, wypowiada sąd przypomnieniowy drugiego rzędu.

Auerbach zauważa, iż sądy przypomnieniowe drugiego rzędu pretendują nie tylko do prawdziwości (jak każdy sąd), lecz i do wierności, czyli do zgodności z dawniejszym, „pierwotnym” dla przypomnienia przeżyciem. Prawdziwość i wierność to dwie różne cechy, przysługujące sądom przypomnieniowym ze względu na odmienne stosunki. Nie muszą iść w parze w przypadku sądu drugiego rzędu. „Sąd przypomnieniowy jest wierny ze względu na pewną treść wyobrażeniową, która jest dla niego przeżyciem pierwotnym, wtedy i tylko wtedy, gdy owa treść uprawnia do wydania tego sądu”. W stosunku do sądów przypomnieniowych pierwszego rzędu prawdziwość i wierność są zamienne. Według tego autora błędy przypomnieniowe dzielą się na pozytywne (złudzenia) i negatywne (np. zapomnienia) i dotyczą wierności przypomnień. Przypomnienie jest zawodne zarówno co do prawdziwości, jak i wierności. Kontrola sądów przypomnieniowych drugiego rzędu wymaga – niekiedy przynajmniej – odwołania się do przypomnień. Trudno np. przeprowadzić wieloogniowy dowód matematyczny nie odwołując się do jakiegoś sądu

¹¹ Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych*, s. 54.

przypomnieniowego. Sam zabieg kontrolny jako taki zakłada rolę pamięci. Skąd np. możemy wiedzieć, iż sąd kontrolujący stwierdza ten sam stan rzeczy, co

sąd kontrolowany? Wszystkie sądy empiryczne o przeszłości ostateczną instancję znajdują w sądach przypomnieniowych. Te ostatnie ze względu na uzasadnienie stanowią odrębną grupę sądów.

Auerbach, idąc w tym za brentanistami, błędnie rozbija takie całości przeżyciowe jak spostrzeżenia lub przypomnienia na dwa akty: przedstawienia i sądy (przekonania).

3. STRUKTURA AKTU PRZYPOMNIENIA

Jak wiemy, nasze przeżycia (tzn. świadome akty i stany) układają się w ciąg zwany strumieniem świadomości¹². Każde aktualne przeżycie stanowi fazę tego strumienia lub element zawartości danej fazy, która zmienia się co do swej aktualnej zawartości: to, co terazniejsze, jest szczeliną między przeszłością a przyszłością i przemija, przechodząc w przeszłość. Ciągłość strumienia świadomości ujawnia się (dana jest bezpośrednio) dzięki temu, iż aktualnie spełniane przeżycie obejmuje swoim zasięgiem, niejako zatrzymując, to, co właśnie mija lub dopiero co minęło; pogłos tego, co dopiero odeszło w przeszłość, nie znika od razu. Mówimy tu o występowaniu r e t e n c j i. Wydaje się, iż moment retencji zachodzi w każdym normalnie dokonującym się przeżyciu; nawet wtedy, gdy odzyskujemy przytomność po pewnej przerwie w biegu naszej świadomości, od razu to, co przeżywamy, traktujemy jako ciąg dalszy, a nie jako początek nowego strumienia przeżyć. Retencja jest wówczas jakby pustą formą domagającą się wypełnienia. Można ją porównać do (poczucia) pogłosu dźwięku, który ustaje i mija. Jest ona momentem przeżycia (aktu czy stanu), a nie aktem, który byłby intencyjnie skierowany na to, co minione, jako na swój (zewnątrzny) przedmiot. Gdyby nie było retencji, niemożliwa byłaby samoświadomość owej ciągłości naszego świadomego życia.

To, co dopiero minęło lub było niedawno mi daną przeszłością, mogło jeszcze nie opuścić pola mojej świadomości (zasięgu aktualnego przeżycia), pozostając na jej peryferiach, gotowe nadal do ponownego (tematycznego) uświadomienia, do uobecniania się. Tę stojącą niejako żywo w pamięci przeszłość mogę sobie uprzytomnić nie wychodząc poza aktualny bieg mojej świadomości, nie wstrzymując tego biegu, jakby mimochodem. W ten sposób uświadamiam sobie np. to, co przed chwilą pisałem i co obecnie kontynuuję albo minione fazy (części) słuchanego utworu muzycznego, albo to, co jadłem dziś rano na śniadanie. Mówimy wówczas o występowaniu „żywej pamięci”

¹² Analizę strumienia świadomości przeprowadza R. Ingarden w *Sporze o istnienie świata*, t. II, Warszawa 1961, r. XVII.

(termin R. Ingardena). Stanowi ona składnik świadomości horyzontalnej i odgrywa istotną rolę przy percepcji procesów oraz przy spełnieniu czynności wielofazowych.

A oto przykłady różnych sposobów użycia zwrotu „przypominam sobie” (i odpowiednio: przykłady różnych odmian działania pamięci): 1) przypominam sobie wiersz Słowackiego, 2) przypominam sobie datę śmierci Sokratesa lub datę najbliższego zaćmienia Słońca, 3) przypominam sobie, jak się ustala, czy dany roztwór jest kwasem (w sensie chemicznym), 4) przypominam sobie, jak prowadzi się samochód, jak gra się na fortepianie, 5) przypominam sobie, jak prowadziłem niegdyś samochód, jak grałem *Poloneza A-dur* Chopina, 6) przypominam sobie treść oglądanego wczoraj filmu, 7) przypominam sobie nazwisko osoby, którą dziś rano spotkałem, 8) przypominam sobie, co wczoraj jadłem na kolację.

A oto krótkie eksplikacje tych przykładów: 1) znam wiersz Słowackiego, czyli umiem (potrafię) wyrecytować wiersz Słowackiego lub go dokładnie (słownie), opisać, streścić itp., 2) wiem, kiedy umarł Sokrates (mogę wymienić w każdej chwili datę jego śmierci), wiem, kiedy nastąpi najbliższe zaćmienie Słońca (mogę podać datę tego zaćmienia), 3) znam sposób rozpoznania kwasowości, potrafię ten sposób zastosować, 4) wiem, jak prowadzi się samochód (znam zasady lub reguły jego prowadzenia) lub potrafię prowadzić samochód, umiem (potrafię) grać na fortepianie, 5) wiem, jak (kiedy, gdzie itp.) prowadziłem samochód, jak grałem określony utwór Chopina, 6) znam (potrafię opisać) treść oglądanego filmu i wiem, że go wczoraj oglądałem (ewentualnie w jakich okolicznościach, w jaki sposób), 7) znam i potrafię wymienić nazwisko napotkanej osoby, mimo że przed chwilą nie potrafiłem go wymienić (choć może wiedziałem, kiedy – w jakim czasie, miejscu, okolicznościach – dowiedziałem się o nazwisku tej osoby), 8) wiem (potrafię opisać), co jadłem wczoraj na kolację.

We wszystkich tych przypadkach w potocznym języku polskim możemy zamiast „przypominam sobie” powiedzieć „pamiętam”. Ponadto we wszystkich tych przykładach chodzi o to, że coś (aktualnie) znam, o czymś wiem lub że coś potrafię zrobić, uczynić. Pamięć jest więc możliwością zaktualizowania naszej wiedzy o czymś lub naszej umiejętności (sprawności) czynienia czegoś.

Obok jednak tych sposobów rozumienia (czy użycia) zwrotu „przypominam sobie” występuje jeszcze inny (por. przykłady 5 i 6), o który nam tu przede wszystkim idzie. W tym sensie przypomnieć sobie np., jak prowadziłem samochód czy grałem na fortepianie, to nie tylko znać pewne twierdzenia na ten temat, wygłaszać je, lecz również i przede wszystkim uobecniać sobie (często z pewną naoecznością typu wyobrażeniowego) coś jako wydarzenie niegdyś istniejące (zaistniałe) i niegdyś mi dane (uświadomione), wobec mnie kiedyś jakoś obecne. Gdy przypominam sobie treść wczoraj oglądanego filmu, to przypomnienie – w rozważanym teraz sensie – polega nie tyle na znajomości treści

tego filmu, ile na ponownym uobecnieniu sobie tej treści jako właśnie oglądanej wczoraj przeze mnie (w określonych okolicznościach, ewentualnie tak uobecnionej, jak oglądanej), jak i na ponownym uobecnieniu sobie mojego oglądania wczoraj tego filmu.

W związku z tym możemy mówić o dwojakim przedmiocie aktu przypomnienia: jednym jest moje minione przeżycie (przeszła faza strumienia świadomości przypominającego), drugim to, z czym miałem niegdyś do czynienia (co było jakoś obecne dla mojej świadomości) w tym minionym przeżyciu. Przy czym intencja aktu przypomnienia może być – odpowiednio – dwojako ukierunkowana: bądź na samo minione przeżycie (i wówczas jest ono tym, co wprost ujęte w przypomnieniu, a to, co w minionym przeżyciu było dane, staje się przedmiotem ubocznym przypomnienia), bądź na przedmiot dany niegdyś (i wówczas on jest przedmiotem wprost ujętym w przypomnieniu, a moje minione przeżycie staje się przedmiotem ubocznym, schodzi na peryferie tego, co przypominane). Nie ma przeto dwu równorzędnych przedmiotów aktu przypomnienia i równoczesnego rozdwojenia intencji tego typu aktu, aczkolwiek można tu mówić o pewnej „dwupromienności” przypominania (sobie). Jeśli natomiast przypominam sobie własne minione przeżycie w retrospekcji, to akt przypomnienia nie jest dwupromienny, lecz jednopromienny.

Przypomnienie jest świadomym, aktowym, bezpośrednim ujęciem czegoś jednostkowego jako niegdyś istniejącego i niegdyś danego (uświadomionego) przypominającemu. Przypomnienie nie jest przedstawieniem sobie czegoś minionego, wyobrażeniem przeszłości, lecz uobecnieniem poznawczym (niejako ponownym przywołaniem przed świadomość) tego, co było w przeszłości obecne dla przypominającego. Jeśli wyobrażenie występuje podczas przypominania, to bądź pełni w nim funkcję „medium quo” (środka przezroczystego), bądź jedynie zewnętrznie towarzyszy przypomnieniu¹³. Przypomnienie zawiera w sobie moment stwierdzenia istnienia niegdyś („byłości”) tego, co przypominane. Inaczej mówiąc: to, co przypominane, występuje w przypomnieniu w szczególnej pozycji bytowej tego, co przeszłe, minione¹⁴. Przypomnienie jest bezpośrednim poznaniem minionego, ponieważ w nim do-

¹³ Mówimy, iż naoczność występująca w przypomnieniu jest „typu wyobrażeniowego”, ponieważ jest ona ufundowana na treściach wtórnych i prezentuje przypominany przedmiot „z lukami”, często schematycznie. Typologia naoczności zależy od tego, jakie czynniki potraktujemy (wyanalizujemy) jako dla niej istotne. Odrębny typ naoczności przypomnieniowej przyjmuje W. Chudy (*Zagadnienie naoczności aktów poznawczych*, „Roczniki Filozoficzne”, 29(1981), z. 1, s. 225).

¹⁴ Ścisłe biorąc, wprost pozycja tego, co było, dotyczy minionego i przypominanego przeżycia, natomiast przedmiotu tego przeżycia niejako pośrednio (wtórnie), jako tego, co niegdyś było dla mnie obecne (uobecnione, uświadomione) i brało udział w mojej przeszłości. Sposób istnienia przeszłości charakteryzuje Ingarden w *Sporze o istnienie świata*, natomiast w artykule *Człowiek i czas (Książeczka o człowieku)*, Kraków 1972, s. 43-74) opisuje stosunek człowieka do czasu, sposób przeżywania swego bycia w czasie i przemijania w czasie.

wiadujemy się o tym, co przypominane, a więc o minionym, a nie wyobrażonym, przy czym przypomnienie w swej funkcji informatora nie zakłada prawdziwości wyników samoświadomości czy innych źródeł poznania.

W przypomnieniu (mniej wyraźnie w żywej pamięci) występuje wspomniane już wyżej (i opisane przez R. Ingardena) zjawisko „perspektywy czasowej”. Jest ono pod pewnymi względami podobne, pod innymi względami odmienne od zjawiska perspektywy przestrzennej. Polega – najkrócej mówiąc – na tym, że to, co przypominane, podlega pewnym przemianom swego „wyglądu”, występuje w określonych skrótach, w kondensacji. W przypomnieniu to, co przeszłe, zazwyczaj jawi się jakby w zwięźszeniu, w selekcji; niekiedy jednak staje się jakby wydłużone i wzbogacone o szczegóły i doniosłość, która uprzednio nie była nam dana, ponieważ niegdyś – w minionej terażniejszości – coś jedynie doznaliśmy lub mimochodem czy nawykowo percypowaliśmy. To, co przypominane, występuje na sposób tego, co nieodwołalnie zapada w przeszłość, i w ten sposób radykalnie transcenduje terażniejszość, oddalając się wciąż od niej (może być uobecnione, lecz nigdy nie ponownie obecne), ma status postaktualności. To, co przypominane, pojawia się w dystansie czasowym – który może być dalszy i bliższy, może być intencją świadomości przypominającej modyfikowany – w charakterze tego, co dawne¹⁵. Akt przypomnienia może być spełniony dwojako: raz tak, iż przypominający niejako z pozycji swej terażniejszości przygląda się temu, co minione, przywołując je i jakby zbliżając lub oddalając mocą własnej intencji; raz tak, że przypominający niejako zatrzymuje czy nawet opuszcza swoje teraz i intencją jest przy przeszłości, stara się do niej cofnąć, uchwycić ją w jej minionym smaku czy tonie i nią żyć – oczywiście jest to przeszłość tylko uobecniona w przypomnieniu. To, co minione, może być przypominane ogólnikowo, mgliście albo bardzo szczegółowo i wyraźnie; jednak nawet dokładne i wyraziste uobecnienie czegoś przeszłego nie zawsze idzie w parze z uchwyceniem szczególnej jakości i postaci (np. zabarwienia emocjonalnego) tego, co niegdyś było mi dane lub przeżyte¹⁶. Stopień dokładności zlokalizowania przypominanego w mojej przeszłości może być różny. To, co przypominane, niekiedy jawi się samo, narzuca natrętnie w swym byciu niegdyś i w swych szczegółach. Bywa i przeciwnie, że nawet usilne przypominanie sobie nie jest w stanie uobecnąć nam ponownie tego, co minione. W każdym razie, jeśli już coś sobie przypomnimy lub mamy w zasięgu żywej pamięci, to występuje ono zawsze w pozycji czegoś niezależnego od naszej świadomości, co samo w sobie jako przeszłe jest raz na zawsze takie czy inne. Od przypominania należy odróżnić

¹⁵ Od tego fenomenu należy odróżnić niekiedy występujący fenomen obcości przypominanej przeszłości.

¹⁶ Niekiedy szczególny, niepowtarzalny, „jedyny” ton czy nastrój dawnej chwili może wystąpić w przypomnieniu bardzo wyraziście. Bywa i tak, iż przypominający w przypomnieniu niejako zostaje przeniesiony w przeszłość, np. widząc daną ulicę czy dom z perspektywy małego dziecka. Wówczas dobitnie ujawnia się radykalność transcendencji przedmiotu przypomnienia.

związany z nim niekiedy zabieg odtwarzania (rekonstrukcji) w wyobraźni przypominającego minionej sytuacji, procesu czy zdarzenia.

Dzięki danym retencji, żywej pamięci i przypomnienia oraz różnych postaci samoświadomości konstituuje się nasz sposób przeżywania przepływu strumienia świadomości, uczestniczenia w tym przepływie, nasz stosunek do bycia w czasie.

4. SPRAWA PROBLEMATYCZNOŚCI POZNAWCZEJ WARTOŚCI PRZYPOMNIENIA

Przypomnienie jest aktem poznawczo nieadekwatnym i zawodnym (Husserl zaliczał je do aktów poznania bezpośredniego, lecz nieźródłowego). Czy jednak rozmaite usterki i ograniczenia funkcji informacyjnej naszych przypomnień podważają zasadniczo ich wartość poznawczą?

Jeżeli ktoś generalnie problematyzuje lub wręcz neguje wartość poznawczą przypomnień, może argumentować za tym dwojako: 1) stwierdzając, że zachodzą złudzenia przypomnieniowe, że niekiedy przynajmniej przypomnienie wprowadza nas w błąd, zarówno co do istnienia, jak i własności tego, co minione, 2) stwierdzając, iż struktura aktu przypomnienia – wobec tego, że przedmiot w nim dany 1^o nie jest osobiście obecny, lecz tylko uobecniony poprzez treść i intencję aktu przypomnienia, 2^o ujęty jest zazwyczaj nieadekwatnie, w towarzystwie tego, co tylko współprzypomniane lub pozostaje w mroku „odeszłej przeszłości” – z istoty dopuszcza możliwość niedokładności, niewierności ujęcia i z tego powodu uzyskane w nim poznanie jest zasadniczo wątpliwe.

Ad 1) Stwierdzenie zachodzenia złudzeń przypomnieniowych lub niedokładności czy niewierności naszych przypomnień oparte jest na informacjach o przeszłości, uzyskanych bądź w innych aktach przypomnienia (również dzięki retencji i żywej pamięci), bądź pośrednio, na drodze wnioskowania i interpretacji śladów i skutków przeszłości. Jednakże warunkiem podjęcia zabiegów pośredniego poznania przeszłości jest uchwycenie procesualnego charakteru czy aspektu rzeczywistości, ukonstytuowanie pojęć przemijania i przeszłości, biegu czasu, także wiedza o przyczynowych związkach między tym, co wcześniejsze a tym, co późniejsze. Jest to możliwe do osiągnięcia tylko dzięki retencji, żywej pamięci i przypomnieniu. Nadto zachodzenie aktów przypomniania i innych sposobów świadomego odnoszenia się do tego, co właśnie miało lub minęło i stało się przeszłością (przeszłe), jest pierwotną daną! Pojawienie się czegoś jako minionego, niegdyś byłego i niegdyś mi danego jest czymś zastanym, napotkanym i niezależnym od intencji i woli podmiotu poznającego, podmiotu, któremu zdarza się pamiętać i przypominać sobie i który potrafi (może) pamiętać i przypominać sobie.

Ad 2) W ten sposób co najwyżej można wykazać możliwość, a nie faktyczną złudność czy niewierność naszego bezpośredniego poznawania przeszłości.

Bez korzystania z danych retencji, żywej pamięci i przypomnienia niemożliwe byłyby: obserwacja przedmiotu trwającego w czasie, rozpoznanie go jako trwającego w czasie, spostrzeganie przebiegu procesu, percepcja – zwłaszcza w konkretyzacji – wielofazowego dzieła sztuki (np. filmu, muzyki, widowiska teatralnego, powieści), planowanie i realizacja wieloetapowego działania, wytwarzania czegoś, przekraczanie w naszym poznaniu granic teraźniejszości i uświadomienie sobie tego, co trwałe i co zmienne, uprawianie nauki; niemożliwe byłoby świadome i samoświadome życie przedmiotu trwającego w czasie, jakim jest np. osoba ludzka.

Konkludując: 1^o przypomnienia w swym bezpośrednio danym nam charakterze (*sensie*) spełniane są jako przeżycia poznawcze, 2^o nie istnieje dostateczna racja generalnej problematyzacji, a tym bardziej negacji ich roli poznawczej (stwierdzenie powątpiewalności przypomnienia opiera się – bezpośrednio lub pośrednio – na danych innych przypomnień), 3^o korzystanie z informacji uzyskanych w przypomnieniach jest koniecznym warunkiem (m.in) spełniania wielu innych czynności poznawczych i uprawiania nauki. Wobec powyższego, nie istnieje sprawa ostatecznego ugruntowania epistemologicznego przypomnienia, istnieje jedynie sprawa bliższego opisu charakteru i warunków zachodzenia złudzeń przypomnieniowych (i błędów pamięci) i ustalenia odpowiedniej procedury kontroli wiedzy uzyskanej dzięki przypomnieniom i innym postaciom bezpośredniego ujmowania tego, co przeszłe.

REMEMBRANCE AS A SOURCE OF KNOWLEDGE

Summary

In this article, apart from a brief review of various views on the topic of memory and remembrance (Aristotle, Thomas Aquinas, St. Augustine, Locke, Hume, Reid, British analytic philosophers, Husserl and Ingarden, Czeżowski and Auerbach), the author, while drawing upon the work of previous authors, puts forth a characterization of three modes of immediate cognitive reference to that which is passing or has passed, i.e. to the past: retention, living memory (active memory) and remembrance. Once he has described the act of remembrance in greater detail, the author goes on to consider the matter of the problematic character of the cognitive value of remembrance. In conclusion, among other things, he states that there exists no sufficient reason for the general problematization, and even less reason for the negation, of the cognitive role of remembrance (and of other forms of the immediate knowledge of what is past), whereas a necessary condition for the fulfillment (among other things) of many other cognitive activities, a necessary condition for the cultivation of science, is that one draw upon the pieces of information gained in acts of remembrance.